

Legenda o powstaniu Ossy

Był to ciepły, kwietniowy dzień. Król Władysław III Warneńczyk wybrał się na polowanie. Jeździł po lesie całe popołudnie, ale nie mógł nic upolować. Nie widział nawet żadnego zająca czy sarny. Już zrezygnował z łowów, ale w drodze powrotnej zobaczył pięknego, dorosłego jelenia. Natychmiast za nim popędził. Zwierzę okazało się być bardzo szybkie i król musiał je długo gonić. W pewnym momencie zorientował się, że zabłądził, więc zatrzymał konia i zaczął się rozglądać. Niestety nie rozpoznał tego miejsca. Wtedy jeleni zniknął mu z oczu. Władca pojechał dalej i zobaczył chłopca pracującego w polu. Był to właśnie czas orki. Podjechał bliżej i zapytał się co to za wioska. Wieśniak zdziwił się ubiorem mężczyzny jednak po pewnym czasie zorientował się, że to król Polski i odpowiedział mu, że ta wieś nie ma jeszcze nazwy. Król opowiedział wieśniakowi przyczynę swojego przyjazdu. Kiedy władca skończył mówić chłop poradził Panu, żeby u niego przenocował, ponieważ nie zdąży wrócić do domu przed nocą. Władysław III Warneńczyk przyjął zaproszenie i pojechał do chaty, gdzie chłop mieszkał z żoną, trzema synami i córką. Rodzina była bardzo gościnna.

Przybysz odpoczywając zastanawiał się, jak nazwać tę wieś. Wieczorem poszedł na spacer. Zauważył, że rośnie tu dużo dębów. Pomyślał, że odpowiednią nazwą dla tej wioski będzie Dębów, ale przechodził właśnie obok drzewa, na którym osy zrobiły sobie gniazdo. Jedna z nich użądliła go w wargę. Król aż krzyknął z bólu. Po pewnym czasie pomyślał, że na pamiątkę tego wydarzenia nazwie tę wioskę Osa. Poszedł więc powiedzieć o tym gospodarzowi u którego nocował. Ten pomysł spodobał się nie tylko chłopu, ale także jego rodzinie i sąsiadom. Król postanowił, że nada nazwę tej wiosce jeszcze przed swoim odjazdem. Jednak podczas przemowy władca miał jeszcze problemy z mówieniem, ponieważ warga nadal go bolała.

Tak właśnie powstała Ossa.

Magdalena Stępnik